

tyln



m

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

forum młyna

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie www.gj.com.pl

koncerty



Colin Bass
AKUSTYCZNIE

PAB.
Stolarnia

17 KWIETNIA 2004
GODZINA 19.00

BILETY: 30 ZŁ

STARE
DOBRE
MAŁŻEŃSTWO

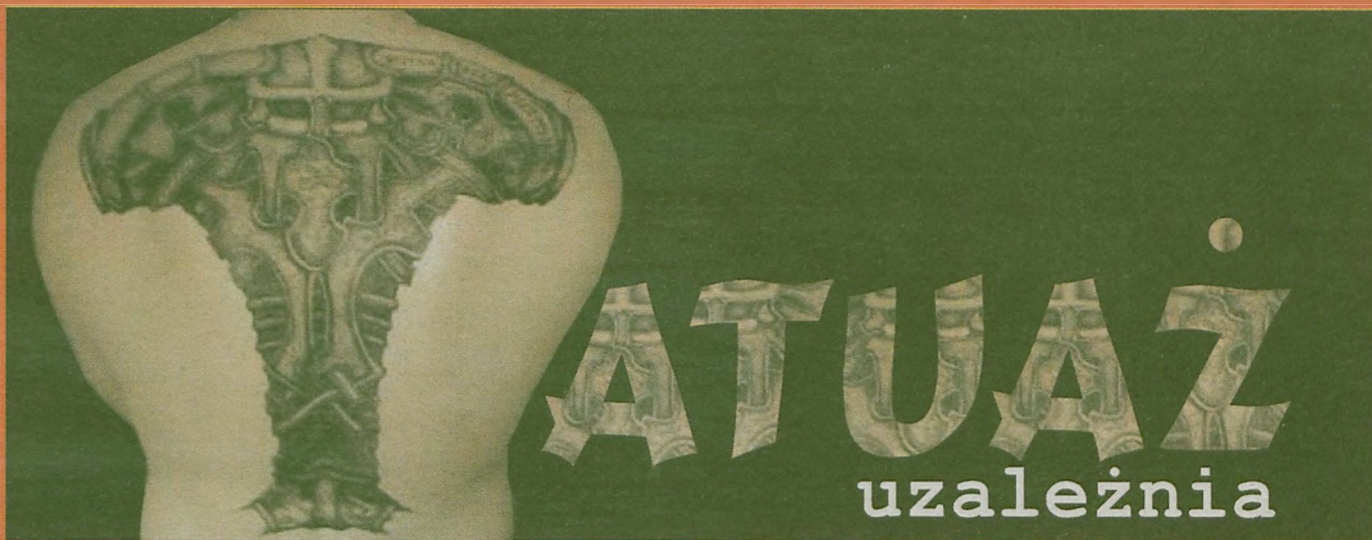
23 kwietnia, godz. 19.30
Jarociński Ośrodek Kultury
bilety: 20 zł

młyn

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

MŁYN: Nieokrzesany dodatek młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY: Agnieszka Banaszyńska, Michał Baranowski, Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Jędraszak, Julia Kaczmarek, Szymon Królikiewicz, Lidia Matelska, Natalia Nowak, Karol Ogrodeczyk, Paweł Spera, Adrian Szelewski, Przemysław Świdurski, Monika Tarczyk, Jacek Woś



Rozmowa z **MARKIEM**, dla którego tatuaż jest częścią życia oraz nielegalną, aczkolwiek przyjemną, formą zarobku.

Skąd wywodzi się tatuaż?

Tatuaż istnieje odkąd zaczęła istnieć ludzkość. Jednak jego dzieje zależą także od miejsca, w którym zaczął się rozwijać. Zupełnie inaczej postrzegany jest w Japonii, Europie czy innych częściach świata. Niestety, u nas tatuaż kojarzy się zazwyczaj z więzieniem. Chociaż ostatnio to się zmienia na lepsze. Przykre jest to, iż to jedynie kwestia mody, a

sce, dezynfekuje, przeciera sztyftem i odbija się rysunek wykonany na kalce (kontury). Maszynką wykonuje się tylko kontur, dalej zmienia się igły z mniejszej na większą i wykonuje się cienie lub inne wymogi rysunku.

Czy sztuki tatuowania można się nauczyć?

Podstawą tatuazu jest umiejętność rysowania. Tatuażysta musi być rysownikiem z wyobraźnią i magią. Nie wystarczy skoń-

Jaka osoba, taki ból. Jedni nawet nie drgną, inni mdleją. Tutaj dużą rolę odgrywa nastawienie psychiczne. Pomimo wszystko, większość ludzi twardo przeżywa ten zabieg, bo wiedzą, że to ulepszy ich ciało.

A jeżeli ktoś się odmyśli, to czy można usunąć tatuaż?

Jeżeli ktoś ma usunąć tatuaż, to niech go wcale sobie nie robi. Sprawę trzeba mocno przemyśleć, bo to jest pamiątka na całe życie. Tatuażysta na pewno odmówi osobie, która nie jest na to zdecydowana, bo nikt nie ma ochoty wysłuchiwać żali typu: ja już tego nie chcę. Ale istnieją dwie metody usuwania: laser i operacja plastyczna. Na razie punkty usuwania tatuazu są w nielicznych miejscach w Polsce i nie wszystko można usunąć. Trzeba pamiętać, że stare i głęboko zrobione tatuaże nie zejdą do końca życia.

Kto nie może mieć tatuazu?

Osobiście nie spotkałem się z takim przypadkiem. Jednak jeżeli ktoś ma zakaz od

TATUAŻ TO NIE FARBA WNIKAJĄCA W SKÓRĘ - ON WYPLÝWA Z DUSZY. Przynajmniej, że to hasło daje do myślenia? Dlatego jeżeli ktokolwiek decyduje się na tatuaż powinien zdawać sobie sprawę, że ten rysunek jest częścią jego osobowości i duszy, a nie przelotną fascynacją, która minie wraz z modą.



Ceny

Cena tatuazu zależy od wielkości wzoru. Nie ma na to konkretnego cennika. Na zabieg trzeba minimum przeznaczyć 100 zł. Pokrycie ramienia dużym rysunkiem kosztuje od 220 - 250 zł, a łydki do 200 zł. Jeżeli mamy stary tatuaż możemy go pokryć. Wtedy do ceny tatuazu należy dodać 50 zł za pokrycie.

Usuwanie

Najpopularniejszą metodą pozbycia się tatuazu jest usuwanie laserowe. Dzięki laserowi można dotrzeć do głęboko zmienionych tkanek bez uszkodzenia skóry. Najłatwiej podobno usuwa się tatuaże czarne, niebieskie i czerwone. Niestety, usunięcie tatuazu może mieć uboczne skutki: uszkodzenie ciągłości skóry, zmiany pigmentacji skóry (przebarwienia), możliwość wystąpienia reakcji alergicznej po zabiegu, możliwość uaktywnienia wirusa opryszczki u nosicieli



nie zamiłowanie do sztuki. Tatuaż to sztuka.

Jak wykonuje się tatuaż?

Sposób jest jeden, ale kilka rodzajów jego wykonywania. Zależy to od wielkości igieł. Kontury robi się czterema igłami, całość wypełnia dwunastoma, albo czterdziestoma.

Powiedz kilka słów na temat procesu wykonywania tatuazu.

Kiedy klient ma już wybrany wzór, rysunek przerysowuje się przeznaczonym do tego tuszem na najwęższą kalkę techniczną. Następnie przygotowuje się ciało do wykonania zabiegu: goli się wybrane miej-

scę kurs tatuowania. Tam uczą zasad higieny i metod wykonywania zabiegu, ale przecież nikt nie nauczy rysowania.

Czy tatuaż wymaga specjalnej pielęgnacji?

Rana goi się do dwóch tygodni, należy ją dwa razy dziennie smarować przeznaczoną do tego maścią. Trzeba pamiętać, aby nie narazić tatuazu na uszkodzenia fizyczne: drapanie, solarium, opalanie się. Po okresie gojenia trzeba przyjść na kontrolę.

Najczęściej ludzie mówią, że wykonywanie tatuazu boli. Czy to prawda?

Dla mnie ból jest pojęciem względnym.

lekarza, wtedy nie może pozwolić sobie na taki zabieg. Tatuaż może sobie zrobić każda pełnoletnia osoba, która okaże dowód. Nie ma tu żadnego spisywania dokumentów.

Czy tatuaż uzależnia?

Zazwyczaj tak. Osoby, które raz zrobią sobie tatuaż, po jakimś czasie przychodzą do mnie ponownie. Rysunki na ciele potrafią uzależniać, ale to przecież nie jest zły nałóg. Jednak nie należy przesadzać.

Rozmawiała JULIA KACZMAREK

Bohater wywiadu nie chciał ujawnić, z wiadomych powodów, nazwiska.

młotynek

konkursy w „trójce”

Klasa II B pełniąca dyżur w Gimnazjum nr 3 w Jarocinie zorganizowała dwa konkursy:

15 marca odbył się konkurs maturalny. Uczniowie pracowali drużynowo. Pierwsze miejsce zajęły Mirella Szulc i Sylwia Grygiel z klasy III B, drugie Martyna Szulc i Joanna Mosiek z klasy II A, a trzecie Szymon Dutkiewicz i Dawid Gendek z klasy I B. Konkurs zorganizowały Martyna Sadowska, Iwona Pyzik i Sonia Gajewska.

17 marca odbył się konkurs z języka angielskiego. Tym razem zadania rozwiązywano indywidualnie. Pierwsze miejsce zajęły ex aequo: Ewelina Janowska (III A), Mirella Szulc (III B) i Sylwia Grygiel (III B). Drugie miejsce z jednakową ilością punktów zdobyli: Anna Gola (I B), Michał Kulka (III A) oraz Dariusz Habecki (III A). Trzecie miejsce zajął Błażej Brzozowski (III B). Konkurs przygotowały Zuzanna Kuik oraz Kinga Kubiak.

(ag,af)

wiosna w „Jedynce”

Uczniowie Gimnazjum nr 1 w Jarocinie pierwszy dzień wiosny obchodzili we wtorek 23 marca. Został on połączony z obchodami dnia europejskiego. Klasy I i II miały przygotować krótkie scenki dotyczące krajów członkowskich Unii Europejskiej, natomiast klasom III przypadło trudniejsze zadanie - miały w myśl hasła: „Bawiąc, uczyć” wypromować Polskę. Wśród pierwsza-



klasy III J, zwycięstwo odniosła klasa I f brauwrowo prezentująca Hiszpanię. Najlepszą z drugich klas okazała się II c ze scenką o Włoszech. Klasa III J bardzo dobrze promowała Polskę i zwyciężyła. Na szczególny podziw zasługuje klasa III c, która z dużym poczuciem humoru zorganizowała parodię wyborów MISS. W głównych rolach uroczych kandydatek do tytułu wystąpili... chłopcy, którzy strojami i wypowiedziami rozbawiali publiczność oraz grono pedagogiczne i wywalczyli wyróżnienie.

(ju)

zmagania recytatorów

Eliminacje szkół średnich do 49. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbyły się 19 marca w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Osiemnastu uczestników (szesnaście dziewcząt i dwóch „rodzynek”) zaprezentowało dwa wybrane utwory: poetycki i fragment prozy. Niepokonana okazała się reprezentantka Zespołu Szkół Ogólnokształcących - Mariola Grzelak, miejsce drugie przypadło uczennicy Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 - Iwona Królak, trzecią lokatę zajęła Katarzyna Obecna z Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Przyznano także pięć wyróżnień. - Poziom konkursu był różnicowany. Kilku recytatorów wyrażało naprawdę głębokie emocje. Zdarzało się, że uczestnicy zaniebdywali modulację głosu kosztem niepotrzebnego ruchu scenicznego - mówi członek jury, Danuta Urbańska. ZSO i ZSP nr 2 ufundowały warsztaty aktorskie dla najzdolniejszych pasjonatów recytacji. Kolejny etap OKR odbędzie się 26 marca w Koźminie. Trzymamy kciuki!

(af)

Po maturze przed maturą

Matury próbne przebiegły spokojnie. Poziom trudności był podobny do tego z lat poprzednich, wyniki również. Nie udało nam się jednak poznać dokładnych statystyk. Dyrektorzy większości szkół nie chcieli udzielić szczegółowych informacji.

Matura próbna ma przede wszystkim przygotować uczniów do bardzo ważnego egzaminu majowego. - Zmusza do aktywnej pracy oraz sygnalizuje potrzebę uzupełnienia pewnych niedoborów wiedzy. Mam nadzieję,

wyjątkowo łatwe - twierdzi polonistka Hanna Szałkowska. - Co roku uczeń proszony jest o wypowiedź na temat książek czy to ulubionych, czy to takich, które go interesują. Dlatego ten temat był zupełnie przewidywalny

podstawowych „ściągach” - mówi Bronisława Włodarczyk, dyrektor ZSO w Jarocinie. Młodzież po prostu zbyt często używa języka potocznego i to chyba jest największy problem.

Bardzo dobrze wypadła w Liceum im. Tadeusza Kościuszki matura z języka angielskiego. Najgorsze stopnie, jakie zostały postawione, to kilka ocen dostatecznych. Bardzo dużo było ocen bardzo dobrych i celujących. Średnia natomiast wyniosła znacznie powyżej 4. Wielu uczniów zdecydowało się pisać próbną maturą, mimo iż posiadali certyfikaty zwalniające ich z tego egzaminu.

Dyrektorzy ZSR w Tarcach i ZSP nr 1 przyznali, że nie są zadowoleni z wyników próbnych matur. Mają jednak nadzieję, że egzamin marcowy zmobilizuje uczniów i w maju wypadną lepiej - W naszym odczuciu jest to moment, w którym można coś jeszcze zmienić. Nauczyciele pracują dodatkowo. Chcą pomóc uczniom powtórzyć cały niezbędny materiał. Chcą podkreślić, że organizują pomoc z własnej inicjatywy i jest to nieodpłatne - mówi Urszula Goling p.o. dyrektora w ZSP nr 1.

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie nie udostępnił żadnych informacji na temat wyników próbnych matur. W szkole nie odbyła się jeszcze rada podsumowująca. Również z Liceum Społecznego nie udało nam się uzyskać informacji. Dyrektor Maciej Konieczny w dniu, w którym go odwiedziliśmy nie miał dla nas czasu, a potem wyjechał do Londynu.

(MT,JW)



MATURA PRÓBNA w ZSO w Jarocinie

że majowa matura nie przysporzy nam więcej strachu i pracy, niż ta marcowa - mówi Sławomir Adamiak, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach.

Egzamin z języka polskiego muszą zdać wszyscy. W Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Tadeusza Kościuszki tematy były

- mówi. Nikt w tym roku nie podjął się interpretacji tekstu poetyckiego. W zasadzie rzadko uczniowie decydują się na ten temat. Poloniści bardzo narzekali na poziom wypowiedzi i język. - Jest bardzo ubogi i widać było to, co wielokrotnie podkreślały panie uczące, że często uczniowie wzorują się na tych

Na wagary do Ratusza

Przedstawiciele gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych spędzili w ratuszu przedpołudnie 22 marca. Z okazji pierwszego dnia wiosny (wśród młodzieży szkolnej znanego też jako dzień wagarowicza) nie spotkali się z wiosną, ale z burmistrzem Jarocina Adamem Pawlickim

Głównym przedmiotem dyskusji były problemy, z jakimi muszą borykać się młodzi ludzie. Rozmawiano m.in. o rosnącym wandalizmie i przestępczości, sposobach spędzania wolnego czasu w Jarocinie ze szczególnym uwzględnieniem sportu i koncertów, o tragicznym stanie technicznym naszych placówek oświatowych. Wspólnie zastanawiano

o cjach gminy. Poinformujemy pana starostę”

Owocem rozmów jest inicjatywa utworzenia Młodzieżowej Rady Miejskiej. Chciałoby się rzec „Ale to już było i nie... wypaliło”. Może jednak tym razem będzie inaczej. Próba podjęcia dialogu z młodzieżą świadczą o tym, że obecne władze mają do niej lepszy stosunek, niż poprzed-



się nad sposobami ich rozwiązania, choć uczniowie szkół ponadgimnazjalnych często musieli się zadawać odpowiedź: „To nie leży w kompeten-

nie. Z drugiej strony o dobrych intencjach burmistrza na pewno nie świadczy odbieranie telefonu komórkowego przy stole obrad. MAD Team

Kotki ślubowały

Uroczyste ślubowanie uczniów klas pierwszych odbyło się w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki. „Kotki” przyrzekały pilnie się uczyć, w dniu patrona szkoły, 22 marca.

Zebrani wokół Pocztu Sztandarowego przedstawiciele klas, podążając za słowami dyrektora, ślubowali pilnie się uczyć, przestrzegać zasad i reguł panujących w szkole, oraz wkładać maksimum wysiłku intelektualnego w pracę na rzecz swojej i polskiej przyszłości. - Pokochajcie swoją szkołę. Pokochajcie Ogólniak - nawiązywał z katedry dyrektor Andrzej Kunz.

Po części oficjalnej, młodzież klas I i II F przedstawiła część artystyczną przygotowaną przez polonist-



DO KONKURSU o patronie szkoły „kotki” były nader dobrze przygotowane

kę - Danutę Urbańską. Złożyły się na nią materiały źródłowe o działalności patrona, poezja oraz pieśni śpiewane przez chór szkolny prowadzony przez Agnieszkę Sobczak.

Najbardziej emocjonującym fragmentem Święta Patrona był jednak konkurs sprawdzający wiedzę o Tadeuszu Kościuszcze. Klasy pierwsze wcześniej otrzymały materiały źródłowe i wytypowały po dwóch przedstawicieli. „Kotki” były nader dobrze przygotowane, dzięki czemu zabawa była wymieniona, a emocje nadszpejdzające wielkie. Danuta Urbańska wysoko oceniła poziom wiedzy uczniów. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy. [WpN]

Lekcja języka



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie

W zespole szkół absolwenci gimnazjów w przyszłym roku będą mogli uczyć się m.in. języka niemieckiego w nowoczesnej pracowni multimedialnej oraz języków: angielskiego, rosyjskiego, francuskiego i łaciny (w klasach o profilu humanistycznym). - *Klasy o liczności powyżej 24 osób zostaną pod względem językowym w 100% podzielone na grupy. Daje to możliwość wprowadzenia w grupie wyższego poziomu nauczania* - informuje Urszula Goling p.o. dyrektora w ZSP nr 1. Nauczyciele przeprowadzą test sprawdzający faktyczny poziom wiedzy uczniów. Pozwoli to na podzielenie klasy na grupy o mniej lub bardziej zaawansowanym poziomie. - *Uczymy w wymiarze 4 godzin języka obcego, który jest kontynuacją języka z gimnazjum w ramach przygotowania do matury rozszerzonej i 2 godziny innego języka, który będzie dostosowany do profilu nauczania* - dodaje Urszula Goling. W czasie lekcji, będziecie mogli korzystać nie tylko z podręczników, ale także z Internetu, prasy oraz nagrań magnetofonowych. Dodatkowo, jako zajęcia pozalekcyjne, prowadzone są lekcje dla słabszych uczniów.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach

Tu będziecie mogli się uczyć trzech języków: angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Lekcje odbywają się w specjalnie przystosowanych salach. - *Mamy trzy małe sale językowe, w których znajduje się po 16 miejsc. Daje to możliwość lepszego kontaktu ucznia z nauczycielem* - mówi dyrektor ZSP Sławomir Adamiak.

Niestety, szkoła nie dysponuje pracownią multimedialną.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie

Angielski, niemiecki i francuski, to języki, których możecie uczyć się w tej szkole. Klasy dzielone są na grupy pod względem językowym. Nauczyciele wykorzystują w edukacji uczniów materiały pomocnicze w postaci kaset. - *Obecnie są uruchamiane dwie pracownie językowe, które lada moment zostaną oddane do użytku*. - mówi dyrektor Wojciech Florczyk. W ZSP nr 2 nie musicie zdawać egzaminu wstępnego z języka obcego.

Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Jarocinie

Uczniowie Liceum Społecznego mają możliwość nauki dwóch języków obcych: angielskiego i niemieckiego. Poszczególne klasy nie liczą więcej niż 20 osób, dlatego nie są dzielone na grupy. Wszystkie mają obowiązkowo 6 godzin tygodniowo języka angielskiego i 3 niemieckiego. Nauczyciele prowadzący, korzystają z licznych pomocy naukowych w postaci nagrań z kaset magnetofonowych oraz video. Dodatkowym atutem są zajęcia językowe prowadzone w sali komputerowej. W ramach zajęć językowych, po dłuższej przerwie, wznowione zostały wyjazdy edukacyjne do Londynu. - *W momencie, gdy wszyscy wejdą do autobusu, nikt nie mówi już po polsku, tylko w języku angielskim* - mówi Maciej Konieczny, dyrektor Liceum Społecznego. Osoby mające zamiar kontynuować naukę w Liceum Społecznym, obowiązkowo będą musiały zdawać egzamin wstępny z języka angielskiego w formie testu. Od przyszłego roku szkolnego zostanie także wprowadzony język hiszpański, którego będzie się można uczyć w ramach zajęć dodatkowych.

Zespół Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie

W liceum prowadzone są lekcje angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego oraz francuskiego - *Z racji tej, że wszystkie klasy liczą powyżej 30 osób, na zajęciach językowych są dzielone na grupy. Lekcje odbywają się w systemie 3 + 2, czyli 3 godziny tygodniowo języka przygotowującego do egzaminu dojrzałości i 2 godziny języka wybranego przez ucznia* - mówi dyrektor LO, Bronisława Włodarczyk. Można też uczęszczać na dodatkowe zajęcia z języka łacińskiego. Od 3 lat liceum korzysta z programu „Sokrates”, w ramach którego młodzież kontaktuje się ze swoimi kolegami z Belgii, Francji i Holandii. Oficjalnie obowiązują język francuski, ale w czasie spotkań wszyscy porozumiewają się również w języku niemieckim i angielskim. W liceum są klasy, w których jest rozszerzona - do 6 godzin tygodniowo - nauka języka francuskiego.

LIDIA MATELSKA I NATALIA NOWAK

liczy się zabawa

Szliście kiedyś ulicami naszego miasta lub jego okolic i natknęliście się na kilkudziesięciuosobową grupę młodzieży, która robiła coś bardzo „głupiego”? Pewnie nie, bo w małych miastach, takich jak Jarocin FLASH MOB nie jest tak popularny jak w większych, typu Warszawa, Poznań czy Gdańsk.



JEDEN Z BARDZIEJ zwariowanych Flash Mobów w jednym z brazylijskich miast



A TAK WYGLĄDA polski Flash Mob

Flash Mob, czyli „błyskawiczny tłum”, to kilkuset lub kilkudziesiąt „debiili” (w pozytywnym znaczeniu tego słowa), którzy umawiają się ze sobą (najczęściej przez Internet) w określonym miejscu i o ustalonej porze, a gdy wybije tzw. godzina zero zaczynają robić coś „głupiego”, szalonego i przede wszystkim bardzo zabawnego. Na przykład setka osób (albo więcej) zbiera się na rynku i zaczyna śpiewać „Przybyli ułani pod okienko”. W Londynie 300 osób wpadło do ekskluzywnego sklepu z meblami i zaczęło zachwycać się jedną kanapą. W Denver natomiast, kilkaset osób z górnych pięter domu towarowego krzyczało „PING”, a z dołu odpowiadali im „PONG”. Takich akcji w Polsce i na świecie jest na prawdę bardzo dużo, a frajdę z tego mają nie tylko ci, którzy biorą w tym udział, ale także przypadkowi przechodnie, którzy kompletnie nie wiedzą, o co chodzi. A jak

nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o... super zabawę!

Próbowałem zorganizować pierwszy jarociński Flash Mob. Akcja „BALONIK” miała się odbyć 20 marca na rynku. Punktualnie o 14.00 wszyscy, jak gdyby nigdy nic, mieli zacząć skakać z wcześniej nadmuchanymi, czerwonymi balonikami. Jednak potencjalni Flash Mobowcy „zrobili mnie w balona” Nie wiadomo, dlaczego nikt nie przyszedł. Czy jarociniaków ogarnął strach i wstyd, czy to tylko przez niesprzyjającą pogodę? Na to pytanie musicie odpowiedzieć sobie sami. A jeśli ktoś również postanowi zorganizować w Jarocinie Flash Moba, to niech mnie o tym poinformuje, wysyłając maila: mlyn@gj.com.pl Na pewno przyjdę!

KAROL GÓRSKI

www.sieci

www.jarota.jarocin.info

JKS Jarota Jarocin jak przystało na lidera IV ligi, ma niezłą stronę internetową. Witryna klubowa otwiera się w średnim tempie. Ma przejrzystą szatę graficzną. Na stronie głównej mamy kilka fajnych fotek drużyny, tabelę ligową, wyniki ostatniej kolejki. Po lewej stronie znajdziemy menu. Pod hasłem „aktualności” kryją się relacje meczowe oraz informacje dotyczące klubu i transferów. Dalej są „wydarzenia”; tu możemy się dowiedzieć kiedy powstał klub, kiedy awansował i jakich miał trenerów. W dziale „zespół” znajdziecie adres oraz informacje na temat władz klubu, trenera i kadry. Oprócz tego, w „terminarzu” miłośnicy statystyk wyszukają wszystkie wyniki z jesieni 2003. Wierni kibice natomiast mogą sprawdzić, czy znają dobrze datę każdego spotkania mającego odbyć się w rundzie wiosennej. Niezorientowani (lub dojezdni:) fani, wchodząc do działu „stadion”, mają możliwość przypomnieć sobie, gdzie leży i jak wygląda stadion Jaroty oraz ile kosztują wejściówki na mecze. Trochę gorzej ma się dział „media”. Na czacie nie ma tłoku; a forum chyba umiera, czego dowodem są tylko trzy tegoroczne tematy. Więcej dzieje się za to w księdze gości, gdzie przenieśli się chyba wygadani kibice. Jeśli planujemy natomiast wirtualną wycieczkę po niektórych czwartoligowych zespołach, umożliwi nam to dział „linkownia”, gdzie znajdziemy trzynaście adresów. Strona Jaroty jest naprawdę fajnie i starannie wykonana. Warto zatem na nią zajrzeć.

SYLWIA GRYGIEL



lektury **BEZ CENZURY**

Fredro się zemścił

Jestem ciekaw czy Fredro pisząc „Zemstę” wiedział, że pojechał na wszystkie grupy społeczne w dzisiejszych czasach. Gdy przyjrzymy się bohaterom i sytuacjom, możemy dostrzec w nich ludzi otaczających nas codziennie.

Zacznijmy od Papkina, już samo imię kojarzy się z papką. Jest to gościu, który ma bujną wyobraźnię, za dużo sobie wlewa, a główną jego atrakcją jest opalenizna z solarium. Tak naprawdę jest leszczem. Rejent jest facetem dość sprytnym, non stop próbuje kręcić jakieś walki. Szuka okazji żeby zarobić, a się nie narobić. A gdzie takich najwięcej? Oczywiście w kręgach władzy. Czesnik nie jest zaś zbyt błyskotliwy, za to cały czas mówi o swoich zasługach, jakie uczynił dla ojczyzny itp. Jest skory do zabaw, cały czas wesoły, choć porywczy. Ogólnie polska młodzież. Klara i Podstolina, to jednym słowem dzisiejsze blachary. Lecą na kasę i nie stronią od zmiany partnerów. „Krokodyla daj mi luby”, czyli „nie masz BMW, nie masz szans”. Jakie to proste, prawda? Naprawdę warto przeczytać tę książkę i sprawdzić, jaką postacią jesteś.

„MR. Black”

recki

gra



Lord of the Rings: War of the Ring

Wojna o Pierścień to rts (strategia czasu rzeczywistego) osadzony w realiach Tolkienowskiego Śródziemia. Jeśli znudziła was książkowa historia, to autorzy gry dają możliwość odmienienia jej i stanięcia po stronie Saurona!

Dla początkujących przygotowano dobry samouczek, przez który prowadzą nas Legolas i Gimli. Podczas gry poznajemy historię zbliżoną do tej oryginalnej, możemy wziąć nawet udział w kilku większych bitwach, np. w bitwie o Helmowy Jar. W naszych szeregach oprócz zwykłych jednostek znajdują się też bohaterowie o większej sile, między innymi Aragorn, Gandalf, Frodo, a po stronie zła stania Król Nazguli, Golum i wielu innych. Wraz z rozwojem akcji powiększa się też poziom doświadczenia bohaterów, przez co stają się oni jeszcze silniejsi i odporniejsi na obrażenia. Podczas walki zdobywamy również "punkty przeznaczenia", dzięki którym mamy dostęp do nowych czarów, różnych dla obu stron. Jeśli zdobędziemy wystarczająco dużo „punktów”, możemy przywołać Balroga lub Entów. W sumie gra składa się z 21 scenariuszy, przez co trwa zdecydowanie za krótko. Oprócz kampanii mamy dostępny jeszcze tryb skirmish oraz multiplayer. Autorzy dołączyli do gry również edytor, który pozwoli nam stworzyć własne mapy.

Grafika oczywiście 3D, plansze wyglądają ładnie i kolorowo, można przyczepić się jedynie do kwadratowych postaci. Muzyka i dźwięki nie budzą zastrzeżeń, na pewno ułóżą zabawę. Jednak... zapaleni gracze z łatwością zauważą, że gra do złudzenia przypomina inną strategię. *WarCrafta III*. Mimo wszystko warto zagrać.

SZYMON KRÓLIKIEWICZ

Wymagania minimalne: procesor 800 MHz, 256 RAM, 32 MB karta graficzna.
Producent: Liquid Entertainment

Ocena: 8/10

film na DVD



Tożsamość

Wybierając się do kina na „Tożsamość” nie spodziewałem się czegoś wielkiego, obawiałem się, iż jest to kolejny obraz z serii „kolorowych horrorów”, jednak zostałem mile zaskoczony i to bardzo! Brak odpowiedniej reklamy i film zszedł z dużych ekranów praktycznie bez echa, a szkoda. Akcja toczy się we wspaniałej, tajemniczej atmosferze, trzymającej w napięciu przez całe 90 minut. Jest noc, okropna burza w stanie Nevada. Z powodu ulew, nieprzejezdnych dróg, dziesięcioro nieznanymi sobie osobom zostaje uwięzionych w jednym z przyjezdnych moteli na środku pustyni. Wkrótce dochodzi do makabrycznych zdarzeń. Pechowi pensjonariusze zaczynają ginąć jeden po drugim, a sprawca zostawia przy każdej swojej ofierze tajemniczy klucz.

Fabula może początkowo w niczym nie zaskakiwać, ale to tylko pozory, dalsze nieoczekiwane zwroty akcji, nie wspominając już o samym zakończeniu, którego nikt się nie spodziewa, potrafią spowodować, iż fotel, na którym siedzimy zacznie się pod nami zapadać. Warto również wspomnieć o znakomitej ścieżce dźwiękowej skomponowanej przez Alana Silvestri, która w znakomity sposób oddaje dziejące się na ekranie wydarzenia. Grzechem byłoby nie zahaczyć o grę dwójki aktorów, Johna Cusacka oraz Ray a Liotta, którzy idealnie pasują do ról przez siebie kreowanych. Jeżeli ktoś lubi kino na pograniczu thrillera z horrorem a nawet i sensacją nie powinien dłużej zwlekać, tylko sięgnąć na sklepową półkę.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

TOŻSAMOŚĆ (Identity), reż. James Mangold, scen. Michael Cooney, w rol. gl. John Cusack, Ray Liotta, Amanda Peet, USA 2003

Ocena: 10/10

SLUMS ATTACK

JEST W MOIM SERCU

Rozmowa z ICEMANEM, twórcą formacji SLUMS ATTACK

Jesteś twórcą SLUMS ATTACKU. Jednak odszedłeś od tej formacji w latach jej świetności, kiedy to w roku 1997 byliście nominowani do Frydryka. Co było tego powodem?

Wiesz, to jest długa historia, będzie ona niebawem na mojej stronie internetowej (www.iceman.pl lub com.pl – strona jeszcze nie jest do końca gotowa), konkretnie opisana od A do Z, jak to naprawdę było. Wiem, że chodzą różne ploty na ten temat, ciągle jestem na koncertach pytany o tę sprawę. Było to po części spowodowane moją byłą dziewczyną, w sumie moją żoną, która postawiła mnie przed wyborem: hip-hop, albo rodzina. Poszedłem w tym drugim kierunku. Co prawda próbowałem coś rzeźbić sam, ale to nie było tak dobre, jak teraz.

Jakie są teraz Twoje stosunki z Peją?

No, bardzo dobre! Wiesz, widzimy się z dwa, trzy razy w tygodniu, czasami wspieram ich także na koncertach, jeżdżę z nimi. To jest tak jak rodzina. Do rodziny się wchodzi i się nie wychodzi. Ja jestem cały czas z rodziną SLU, przecież jestem założycielem tej formacji. Slums Attack jest w moim sercu cały czas.

Co sądzisz o dzisiejszej sytuacji polskiej sceny hip-hopowej?

Oj, powiem ci, że mało słucham teraz polskiego hip-hopu, bo jest mało takich produkcji, które by mnie rzeczywiście powalały na kolana. Jarałem się cały czas hardcorowym stylem. No, nie wypowiem się na temat innych kapeł teraz, z których po prostu niektórzy szydzą. To jest ich styl, oni robią swoje. W sumie też dzięki nim ludzie inaczej nas odnawiają, są potrzebne hard-

Zamiast siedzieć na ławkach i pić, czy też robić jakieś rozróby, lepiej jest usiąść, posłuchać muzy, napisać coś o tym życiu

corowe kapele, dla takiego małego grona, ale są potrzebne również ekipy lajskowe.

Czy na muzyce hip-hopowej można zbić kasę?

Pewnie. Jest to jakaś kasa. Jeżeli jesteś dobry, na wszystkim możesz zbić kasę – jeżeli jesteś dobry i trochę pomyślisz! Są kapele, które robią hip-hop dla siana i są też tacy, którzy robią dla własnej satysfakcji.

a siano też im wpada.

Czy Twoje utwory niosą jakieś przesłanie?

Nie, nie. Chciałem się skupić na określonym przesłaniu, ale odszedłem od tego pomysłu, ponieważ stwierdziłismy z Peją, że dużo młodych mówi: „Loo, słuchamy waszej płyty, waszych tekstów, zajebicie jest, musimy

tak robić jak wy” i tym samym postępuje zgodnie ze słowami zawartymi w piosenkach, a tu o to nie chodzi. Każdy powinien postępować według własnego uznania. Ja nie chcę być postrzegany, jako człowiek pokazujący drogę, którą mają iść młodzi ludzie.

Wiem, że Twoja płyta jest już prawie gotowa. Kiedy możemy się jej spodziewać i co będzie

my mogli na niej znaleźć?

Termin wydania przekładany jest już od dwóch lat z różnych powodów, w większości jest to związane z moimi przemyśleniami, które z dnia na dzień się zmieniają. Nie wiem nawet, kto będzie moim wydawcą. Utwory są już prawie zrobione. Nie powiem wam nic więcej, zdradzę jedynie tyle, że zagrości na niej: Cienias, WBU (jest to jeden z młodszych wykonawców, którego w sumie odkryłem i pomagam), będzie też Peja, będzie Hans.

Jesteś twórcą takiej gwiazdy jak SLU, co byś powiedział młodym ludziom za czynającym tworzyć muzykę hip-hopową?

No, na pewno nie załamywać się! Jak zaczynaliśmy z Peją u niego w pokoju, mieliśmy tylko jakąś starą wieżę i drugi magnetofon, na który nagrywaliśmy wokale. Dzisiejsi młodzi w ogóle o takim czymś nie mają pojęcia. Oni siadają do komputera, mają programy, ściągają z internetu różne pierdoły, mają to ułatwione, ale widać, że mimo tych dóbr techniki jeszcze nie potrafią zrobić dobrego hip-hopu. Niektórzy się wydają, że klikną parę razy myszką i zrobią dobrą muzy, ale wiadomo, że to nie od sprzętu zależy, lecz od sposobu jego wykorzystania. Zawsze młodym mówię: siadaj, pisz, słuchaj muzy, jak ci nie wyjdzie za pierwszym razem, za drugim zrobisz trzecią płytę. Zawsze im podaję tutaj przykład Eminema, którego pierwsza płyta była po prostu wyśmiana, a nie załamał się. Piszcie teksty, róbcie muzy! Zamiast siedzieć na ławkach i pić, czy też robić jakieś rozróby, lepiej jest usiąść, posłuchać muzy, napisać coś o tym życiu, często brutalnymi i ciężkim. Każdy ma jakieś problemy, a hip-hop jest takim przekazem, że gdy ja mam jakiś problem, mogę napisać utwór i puścić go dalej – właśnie o to tutaj chodzi!

Rozmawiał PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

recki

płyta



Drapieżna kotka

Britney Spears podbiła serca swoich fanów pierwszymi dwoma albumami („Baby One More Time” oraz „Oops... I Did It Again”). Niestety jej kolejny krążek („Britney”) nie zachwyił już nikogo. Dlatego też 21-letnia dziewczyna postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce i oto efekt. Czwarta płyta: „IN THE ZONE”, na której znajduje się 11 utworów, wśród których jest siedem współautorstwa Britney. Krążek zaskakuje znakomitą aranżacją oraz świetną produkcją. Żeby zapewnić sobie różnorodność muzyczną, autorka zaprosiła do współpracy wiele znanych osób, wśród których każda zajmują się innym rodzajem muzyki (Moby, Madonna, Ying Yang Twins). W efekcie powstała mieszanka techno, hip-hopu. Na CD znajdziemy trochę „tanecznych utworów”, np. „Me Against The Music”, który Britney śpiewa wraz z „królową” muzyki pop, Madonną. Z krążka wynika również, iż jedynym inspirującym Britney tematem jest...seks, co słychać i widać na teledyskach promujących płytę. Autorka zmienia tym samym swój image z „anielskiej niewinności” na „drapieżną kocicę”. Myślę, że płyta może się podobać, nawet tym bardziej wymagającym słuchaczom, chociaż jej starym fanom może nie przypaść do gustu.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

Britney Spears, *In the zone*, BMG 2003

ocena: 8/10



Zipera - druga strona medalu

ZIPERY – elementu ZIP SKŁADU chyba nikomu nie trzeba przedstawiać. Ich nowa produkcja

promowana od listopada singlem „Bez cisniń” w końcu 14 lutego ujrzała światło dzienne. Zapowiadała się naprawdę wielką płytą, tymczasem „Druga strona medalu” jest tylko kolejnym dowodem na to, że polski hip-hop zmierzcha nieuchronnie w stronę komercjalizacji. Nie można powiedzieć, że płyta jest nieciekawa, ale zranić może mieszanie świetnego stylu, jaki prezentuje Pono z wokalem Muńka Staszczuka z T.Love. To daje do myślenia. Są naturalnie kawałki dobre, chociażby: „Patriota”, „W konwencji rap”(gościnnie Peja) oraz doskonale znany „Bez cisniń”, jednak całość zlewa się niestety w średniej klasy krążek godny polecenia jedynie entuzjastom mieszania gatunków.

JcS

ZIPERA, „DRUGA STRONA MEDALU”, PROSTO

OCENA: 6/10



Śpiewający hydraulik

Pamiętacie może Kurta Nilsena, zwycięzcę „Świątowego Idola”? Wyglądał trochę zabawnie, śpiewał

za to świetnie. 25-letni Kurt, z zawodu hydraulik, muzyką zajął się dopiero w „Idolu”. Latem ubiegłego roku, po zwycięstwie w norweskiej edycji programu, wydał płytę „I”, która osiągnęła tam niesamowity sukces, pokrywając się podwójną platyną. Trzeba przyznać, że album jest naprawdę nieprzeciętny. Dominuje na nim melodyjny i chwytliwy pop-rock, jednak nie kiczowaty. W niektórych piosenkach słychać ciekawe i dynamiczne wejścia gitarowe, choćby w utworze „All you have to offer”. Nie brakuje też oczywiście melodyjnych i nastrojowych ballad, z których wyróżnić można „Lost in despair”. Niezły jest też oczywiście singiel promujący płytę „She's so high”; w dużym stopniu oddaje jej klimat. Godnym uwagi jest też ciekawy głos Nilsena, fajnie zmieniający barwę. Uważam, że Kurt mógłby być swoistą opozycją dla tej całej komercyjnej papki w stylu boysbandów. Jeśli pozostanie sobą i zbliży się bardziej do nieco mocniejszych klimatów, może zrobić naprawdę niezłą karierę.

SYLWIA GRYGIEL

Kurt Nilsen, „I”, BMG

ocena 8/10